

Pomysłodawcy projektu ustawy proponują Inflanty – ocenia Przemysław Sarosiek

Posłowie proponują, aby z problemów związanych z egzaminatorami, word-ami i opłatami za egzamin państwowy odciążyć resort infrastruktury i przekazać samorządom województw, marszałkom i sejmikom. Pełne zaskoczenie. Dziś pierwsza wypowiedź - mówi Przemysław Sarosiek, dyrektor WORD w Białymstoku. Pełen troski, porównuje poszukiwanie pieniędzy w kasie województwa do Zagłoby ofiarującego Inflanty królowi szwedzkiemu.

W dniu wczorajszym informowaliśmy o zarejestrowanym w Sejmie RP poselskim projekcie ustawy - Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (z dnia 29 września 2022 r.) [\[kliknij\]](#) [\[kliknij\]](#). Sprostujmy nieprawdziwe informacje krążące w mediach - jest to oficjalny projekt i równie oficjalna informacja i dostępna na stronach Kancelarii Sejmu RP. Nad propozycją pracuje Biuro Legislacyjne oraz Biuro Analiz Sejmowych oceniając zgodność przesłanego tekstu z obowiązującym prawem, analizowane są formalne elementy uzasadnienia.

Posłowie proponują, aby kwestie związane ze słabnącą kondycją finansową word-ów; protestami egzaminatorów i wnioskami o podniesienie stawki opłaty za egzamin państwowy, wyjąć z zakresu działania resortu infrastruktury i powierzyć samorządom. Autorzy projektu zaskoczyli wszystkich. Oczekujących na rozmowę z ministrem Andrzejem Adamczykiem egzaminatorów (zwiesili protest), dyrektorów word-ów, ale też samorządowców. Nie było konsultacji i nie musiało być, tak jest przy projektach poselskich. Opinie są różne, rozpoczynając od tych niezwykle krytycznych, a kończąc na podkreśleniu pozytywów jak chociażby kompetencji i szybkości działania samorządów.

Dziś oddajemy głos pierwszej osobie, która uznała iż powinna zabrać głos w sprawie - poniżej wypowiedź Przemysława Sarosieka, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku. Pełen troski, porównuje poszukiwanie pieniędzy w kasie województwa do Zagłoby ofiarującego Inflanty królowi szwedzkiemu. Zachęcamy do lektury. Redakcja

Pomysłodawcy tej ustawy są jak Zagłoba ofiarujący Inflanty królowi szwedzkiemu. odpowiedzialność za waloryzację cen egzaminów, podwyżek dla egzaminatorów oraz za znalezienie na to pieniędzy przerzucają na samorządy województwa. Z tego co ostatnio czytałem to stanowisko Konwentu Marszałków przyjęte we wrześniu odrzuciło propozycję rządu, aby to w kasie województwa szukać pieniędzy na te cele. Dlatego nie do końca wierzę w powodzenie tej inicjatywy. Z drugiej strony jeżeli ministrowi brak odwagi na podjęcie decyzji o podwyższeniu ceny za egzamin i wynagrodzeń dla egzaminatorów to może rzeczywiście lepiej, aby odwagą wykazały się sejmiki i marszałkowie.

Mam tylko ogromne wątpliwości co do szczegółów tej nowelizacji ustawy prawo o ruchu drogowym. Według mojej wiedzy należy też znowelizować ustawę o samorządzie województwa oraz ustawę o finansach publicznych, bo zadania i dotacje dla WORD-ów powinny się tam znaleźć. Ale ostatnio praktycznie każda poprawka do prawa o ruchu drogowym przypomina łatkę na oponę, która powoli przestaje przypominać przemyślany akt prawny, a zaczyna być zbitką mniej lub bardziej spójnych koncepcji i pomysłów.

Co do treści samej nowelizacji to jest tam mnóstwo znaków zapytania. Na przykład co się będzie działo między początkiem października tego roku, a końcem czerwca przyszłego roku kiedy ustawa wchodzi w życie? Bo finanse WORD-ów są w tak opłakanym stanie, że niektóre mogą nie dotrzeć do połowy przyszłego roku. Czy pomysłodawcy wzięli pod uwagę frustrację egzaminatorów, którzy już raz przedstawili ministrowi swoje oczekiwania i wyznaczyli termin odpowiedzi? Czy teraz mają negocjować z każdym Sejmikiem lub marszałkiem od początku? I czy poczekają do końca czerwca?

W tym projekcie jest jedna dobra rzecz: wreszcie pojawiło się na stole jakieś rozwiązanie. Można polemizować czy ono jest dobre czy złe, ale jest wreszcie nad czym dyskutować. Bo dotąd sytuacja polegała na tym, że kasa WORD-ów pustoszała, egzaminatorzy protestowali się i radykalizowali, a w resorcie dominowała opinia, że jakoś to będzie.

Martwi mnie, że szeroko rozumiana branża: egzaminatorzy, pracownicy i dyrektorzy WORD-ów oraz Ośrodki Szkolenia Kierowców i związki zawodowe nawet nie próbują usiąść wspólnie do stołu i spróbować znaleźć kompromis i rozwiązanie. Jeżeli tego nie zrobią, to takie wrzutki jak ten bardzo niedoskonały projekt ustawy będą tworzyły reguły gry, które będą obowiązywały wszystkich. No, ale trudno o porozumienie kiedy każdy kurczowo trzyma się swoich racji, a dodatkowo każda z tych grup jest skoncentrowana na wewnętrznych kłótniach i sporach. Dlatego niestety nie jestem optymistą!

Przemysław Sarosiek

Źródło: Prawo Drogowe